

Miłosz Niewierowicz

# Powstanie wielkopolskie 1918–1919

Powstanie wielkopolskie wybuchło 27 grudnia 1918 roku. Było jednym z niewielu wygranych zrywów narodowowyzwoleńczych.

Mimo to nadal nie ma trwałego miejsca w powszechnej świadomości.

**P**olskie struktury władzy w Wielkopolsce powstały jeszcze podczas pierwszej wojny światowej. Główną organizacją polityczną był utworzony w 1916 roku Tajny Międzypartyjny Komitet Obywatelski, który skupiał polskich posłów do Reichstagu i parlamentu pruskiego. Byli to głównie politycy obozu narodowego. W połowie 1918 roku TMKO stał się Centralnym Komitetem Obywatelskim, podobne komitety zaczęto tworzyć także na prowincji. Ich zadaniem było przygotowanie do przejścia niemieckiej administracji w Wielkopolsce, jednak w sposób pokojowy – poznańscy politycy co prawda nie odrzucali pomysłu walki zbrojnej, ale odkładali go na później. *Jeszcze przed powstaniem Komisariatu [organu wykonawczego CKO – M.N.] doceniailiśmy czyn zbrojny – pisał Adam Poszwiński, jeden z poznańskich polityków – lecz w poczuciu odpowiedzialności uważaliśmy go do czasu za akcję przygotowawczą, a nie wykonawczą.* Wielkopolscy politycy uważali, że o losach dzielnicy zadecydują mocarstwa podczas konferencji pokojowej. Ponadto wobec znacznej przewagi wojskowej Niemców trzeba było działać ostrożnie. Wprawdzie przegrali

oni wojnę na zachodzie, ale okupująca zajęte na wschodzie ziemie armia Ober-Ostu liczyła kilkaset tysięcy ludzi; w samej Wielkopolsce stacjonowało ok. 40 tys. niemieckich żołnierzy. Polskie siły w Poznańskim były znacznie mniejsze. Oddziały straży obywatelskich, ludowych oraz Służba Straży i Bezpieczeństwa liczyły nieco ponad 10 tys. ludzi, do tego dochodziły niewielkie grupy zorganizowane przez Polską Organizację Wojskową Zaboru Pruskiego.

CKO przez kilka miesięcy działał w konspiracji. Ujawnił się 12 listopada, a dwa dni później zmienił nazwę na Naczelną Radę Ludową, która miała sprawować władzę w Poznańskim do czasu ostatecznych rozstrzygnięć terytorialnych. Liczyła 80 członków. Jej organem wykonawczym był Komisariat, który tworzyli ks. Stanisław Adamski, Władysław Seyda, Wojciech Korfanty, Józef Rymer, Stefan Łaszewski i Adam Poszwiński. NRL kontrolowała także polskie wojsko.

## PADEREWSKI I WALKI W POZNANIU

26 grudnia do Poznania przyjechał Ignacy Jan Paderewski, któremu towarzyszyła angielska misja wojskowa. Wizyta była dość nieoczekiwana. Polityk wracał do kraju z Wielkiej Brytanii przez Gdańsk, gdzie witał go m.in. Wojciech Korfanty. To właśnie po rozmowie z nim Paderewski zdecydował się na wyjazd do stolicy Wielkopolski. Witały go tłumy, na budynkach powiewały flagi polskie i państw ententy. Oprócz podekscytowanych poznańców na powitanie Paderewskiego przybyli

Powstańcy wielkopolscy,  
mal. Andrzej Tryzno



członkowie prezydium Rady Ludowej Poznania. Po uroczystych przemówieniach goście w asyście żołnierzy Służby Straży i Bezpieczeństwa oraz Straży Ludowej udali się do hotelu Bazar, gdzie czekali na nich m.in. członkowie Komisariatu NRL i prezydent Poznania.

Następnego dnia na ulicach miasta znów zaczęły się gromadzić tłumy. Niemcy postanowili przeciwdziałać: zwoływali antypolskie wiece, a później w kierunku centrum ruszył kilkusetosobowy pochód; wśród manifestantów byli żołnierze niemieckiego 6. Pułku Grenadierów stacjonującego w Poznaniu przy ul. Kleiststraße (dziś ul. Szylinga). Zachowywali się prowokacyjnie, byli głośni, niektórzy prawdopodobnie uzbrojeni. Po drodze zdemolowali siedzibę Komisariatu NRL i kilka innych lokali, wdzierali się do mieszkań i zrywali z domów biało-czerwone flagi. Z czasem ludzi przybywało, szacuje się, że w sumie manifestantów było ok. 2 tys.

Przed Bazarem zebrano polskie oddziały, aby w razie potrzeby chronić Paderewskiego. Szybko doszło do konfrontacji. Nie wiadomo, kto zaczął strzelać pierwszy. Początkowo sytuacja była raczej chaotyczna. Mimo to dość szybko Polacy opanowali budynki przy pl. Wolności – wtedy Wilhelmowskim. Później walki objęły dalsze dzielnice miasta. Do wieczora 27 grudnia Polacy zajęli kolejne budynki w mieście, m.in. pocztę, dworzec główny i arsenał. Bez większego trudu zdołali także opanować większość fortów – na przykład do Fortu Grolman wkroczył oddział skautów, którzy wezwali Niemców do opuszczenia placówki. Ci bez słowa spakowali się i po prostu odeszli. Polacy zajęli także cytadelę. Morale niemieckich żołnierzy przeważnie było niskie, a powstańcy rzadko natrafiali na zorganizowany opór. Długo bronił się 6. Pułk Grenadierów, do silnej wymiany ognia doszło przy gmachu Prezydium Policji. Niemcy trzymali także lotnisko w Ławicy, które zostało zajęte przez Polaków dopiero na początku stycznia 1919 roku.

## WIELKOPOLSKA WALCZY

Polscy politycy byli ostrożni i starali się uspokoić sytuację, NRL bała się wybuchu regularnej wojny i próbowała zawrzeć porozumienie z Niemcami. Jednak podczas spotkania działaczy w hotelu Bazar Korfanty, który nalegał, aby zakończyć walki, usłyszał: *Nigdy rozpoczętej walki nie zaprzestaniemy, a wszyscy, którzy są przeciwni, są naszymi wrogami i tym kula w łeb*. Musiał się wycofać, ale NRL nie chciała tracić kontroli nad sytuacją i postanowiła sama wybrać głównodowodzącego polskich wojsk. Został nim kpt. Stanisław Taczak, oficer z Warszawy, który przebywał akurat w Poznaniu na urlopie.

Walki w mieście trwały przez kilka dni. 6 grudnia rano cały Poznań był opanowany przez Polaków. Po obu stronach zginęło w sumie kilkudziesięciu żołnierzy.

Wybuch walk w Poznaniu był sygnałem dla prowincji. Początkowo powstańcy często działali na własną rękę, prowadząc działania partyzanckie. Zdarzało się, że po zakończeniu akcji powstaniec ochotnik uznawał, że wykonał zadanie, i wracał do domu. Bywało, że po zajęciu miejscowości powstańcy szli dalej, nie zostawiając na miejscu odpowiednich posterunków. Następnie miasto odbijali Niemcy. Mimo to Polakom udało się opanować m.in. Czarnków, Grodzisk, Gniezno, Żnin, Inowrocław, Szubin i Chodzież.

Organizujący Dowództwo Główne Taczak zamierzał przekształcić oddziały powstańcze w regularne wojsko. Rozpoczęto organizowanie jednostek taktycznych, z których później planowano utworzyć brygady i dywizje. Głównodowodzący stworzył także tzw. ruchome dowództwa operacyjne, a Wielkopolska została podzielona na okręgi wojskowe. Dowódcami poszczególnych odcinków frontu zostali: ppłk Kazimierz Grudzielski (odcinek północno-wschodni), ppor. Kazimierz Zenktelek (zachodni) oraz ppor. Władysław Wawrzyniak (południowy). Na odcinku południowo-zachodnim działała Grupa Leszno, którą dowodził por. Bernard Śliwiński.

11 stycznia 1919 roku nowym dowódcą naczelnym polskich wojsk w Wielkopolsce został gen. Józef Dowbor-Muśnicki, dawny oficer carski i dowódca I Korpusu Polskiego w Rosji. Zreorganizował Dowództwo Główne i ściągnął do Wielkopolski zaufanych oficerów. W jego sztabie znaleźli się m.in. Władysław Anders (wtedy w randze podpułkownika) oraz płk Jan Wroczyński. Wysokie stanowiska w Armii Wielkopolskiej zajęli także m.in. płk Waław Przedździecki, płk Daniel Konarzewski oraz płk Jan Skoryna. Wszyscy służyli wcześniej w I Korpusie Polskim i wnieśli do armii powstańczej doświadczenie teoretyczne i liniowe.

17 stycznia Komisariat NRL zdecydował o poborze do armii trzech roczników (1897–1899). W ten sposób liczebność wojsk powstańczych znacząco wzrosła – o ile do połowy stycznia służyło ok. 14 tys. żołnierzy, o tyle pod koniec tego miesiąca było ich już prawie 28 tys. Później (w kwietniu i maju) powołano kolejnych pięć roczników. Rozbudowa armii była potrzebna, bowiem pod koniec stycznia Niemcy przeszli do ofensywy. Planowali uderzyć z dwóch stron – od północnego wschodu (z Bydgoszczy) i od południa (z Milicza). Mieli znaczną przewagę w ludziach i sprzęcie, ponadto niemieckie oddziały wspierało lotnictwo i pociągi pancerne. O ile na froncie północnym ofensywa nie przyniosła spodziewanych rezultatów, o tyle na zachodzie trwały ciężkie walki. Powstańcy



Fot. Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie

Walki o Rynarzewo,  
mal. M. Milewski

stracili Babimost i Kargową, ale ostatecznie udało im się zatrzymać nieprzyjaciela. Na południu Polacy bezskutecznie próbowali zdobyć Rawicz.

## KONIEC POWSTANIA

Sytuacja na froncie rozwijała się niepomyślnie dla Polaków, dlatego postanowiono działać kanałami dyplomatycznymi. W styczniu 1919 roku kwestię Wielkopolski rozważano podczas obrad Najwyższej Rady Wojennej. Marszałek Ferdinand Foch zaproponował przerzucenie do Wielkopolski formacji się we Francji armii gen. Józefa Hallera oraz obsadzenie wojskami sojuszniczymi linii kolejowej z Gdańska do Torunia. Wobec sprzeciwu brytyjskiego premiera Davida Lloyd George'a i amerykańskiego prezydenta Woodrowa Wilsona pomysł upadł. Mimo to zachodni politycy wymusili na rządzie w Berlinie zawieszenie broni w Wielkopolsce – podpisany w Compiègne rozejm wygasł 17 lutego, a zakończenie walk w Poznańskim było jednym z warunków jego przedłużenia.

Ostatecznie 16 lutego w Trewirze Niemcy podpisali rozejm. Linia demarkacyjna w Wielkopolsce ciągnęła się na północy mniej więcej wzdłuż Noteci (po niemieckiej stronie zostały Ujście

i Chodzież), dalej w okolicach Czarnkowa skręcała na południe i biegła na wschód od Międzychodu, Zbąszynia i Kargowej, przecinając Wartę i Obrę. Następnie wyginała się nieco na wschód, docierając do rzeki Proсны. Po niemieckiej stronie zostały m.in. Leszno, Rawicz i Kępno.

Jednak mimo podpisania układu rozejmowego w Wielkopolsce nadal zdarzały się incydenty zbrojne, mało tego, dwa miesiące później w Berlinie zaczęto planować ofensywę na wschodzie. W maju 1919 roku mocarstwa przedstawiły Niemcom warunki pokojowe, które przewidywały m.in. przyznanie Polsce znacznych części wschodnich terenów Rzeszy. To żądanie zostało odrzucone, a Niemcy zaczęli rozmieszczać wzdłuż wschodniej granicy oddziały armii Ober-Ostu, planując uderzenie na Polskę. Alianci uprzedzili jednak Berlin, że odpowiedzią na podjęcie działań na wschodzie będzie wznowienie wojny na zachodzie. Niemcy zarzucili więc plany ofensywy i 28 czerwca 1919 roku w Wersalu podpisali traktat pokojowy. Przyznawał on Polsce prawie wszystkie tereny zajęte podczas powstania wielkopolskiego. ■

Mateusz Ratyński

# Polsko-niemiecka rywalizacja gospodarcza w Wielkopolsce w XIX wieku

W 1795 roku w wyniku trzeciego rozbioru Polska zniknęła z mapy Europy. Ziemie Rzeczypospolitej zostały zagarnięte przez państwa ościenne – Austrię, Rosję i Prusy – a okres zaborów miał duży wpływ na społeczeństwo polskie. W przełomowym XIX wieku ziemie poszczególnych zaborów rozwijały się w odmienny sposób, co wpłynęło na partykularyzm dzielnicowy w Drugiej Rzeczypospolitej.

Zagarnięte ziemie polskie były traktowane jako obszary peryferyjne wielkich mocarstw. Niedofinansowane, pozostały opóźnione cywilizacyjnie w stosunku do szybko rozwijającego się Zachodu. Dla Wielkopolan niewola od początku oznaczała wielką zmianę – chodziło nie tylko o utratę niepodległości, ale i potrzebę nadążenia za niemieckim postępem. Twórca pruskiej potęgi król Fryderyk II Wielki nazywał Polaków Irokezami Europy. To pejoratywne określenie dobrze obrazuje niemieckie

przekonanie o własnej wyższości i upośledzeniu gospodarczym Polski.

Po okresie wojen napoleońskich zmieniły się ustalenia zaborców. Nowego podziału terenów Rzeczypospolitej dokonano w 1815 roku na kongresie wiedeńskim. W skład Wielkiego Księstwa Poznańskiego znajdującego się pod kuratelą Prus weszły ziemie bydgoskie, toruńskie oraz poznańskie. Dziewiętnastowieczna Wielkopolska, którą przyjmujemy jako odpowiednik Wielkiego Księstwa Poznańskiego, była najslabiej rozwiniętą gospodarczo częścią Niemiec i jednocześnie najdalej wysuniętym na zachód bastionem polskości. Na tle pozostałych zaborów wyróżniała się jednak wyjątkowo korzystnie. Gdy w XIX wieku kształtowały się pojęcia „patriotyzm”, „naród” oraz „państwo”, w Wielkopolsce rozpoczęła się ostra rywalizacja między środowiskami polskimi i niemieckimi. Tłem były m.in. ekonomia oraz gospodarka. Celem zaborcy była jak najszybsza integracja zagarniętych ziem polskich z resztą kraju, a mieszkańcy Wielkopolski potrafili wykorzystać reformy i trudną sytuację. Przedstawiciele inteligencji i ziemiaństwa położyli nacisk na podniesienie rozwoju gospodarczego i kulturalnego – w historiografii jest to nazywane pracą organiczną. Wielkopolanie stopniowo osiągalni zachodnioeuropejski poziom cywilizacyjny.



Wielkopolscy działacze polityczni i społeczni (od lewej): Karol Marcinkowski, zwolennik pracy organicznej i inicjator założenia Spółki Akcyjnej Bazar, August Cieszkowski, członek m.in. Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim, i Karol Libelt, prezes Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

Fot. Wikimedia Commons



*Rugi pruskie,*  
mal. Wojciech Kossak

Roman Dmowski w swojej przełomowej dla idei narodowej pracy pt. *Mysli nowoczesnego Polaka* z 1903 roku napisał o Wielkopolanach: *Polacy z innych dzielnic, spotykając się z Poznańczykami, przykro bywają nieraz dotknięci ich poglądami na życie, ich odmiennymi wprost zasadami etycznymi, razi ich suchy realizm, twardość i nawet w pewnej mierze nielitościwość w pojmowaniu spraw życia. Tłumaczą to sobie zazwyczaj krótko, uważając wszystko za skutek zniemczenia, gdy tymczasem obok pewnego, znacznego, co prawda, wpływu kultury niemieckiej działała tu o wiele silniej zmiana typu życia, konieczność przystosowania się do warunków nieustannej walki.* Ten cytat doskonale pokazuje stosunki panujące w Wielkim Księstwie Poznańskim.

## PRACA ORGANICZNA

Po kongresie wiedeńskim Wielkie Księstwo Poznańskie funkcjonujące w ramach monarchii Hohenzollernów miało względną autonomię. Król pruski Fryderyk Wilhelm III wydał dekret o równouprawnieniu ludności polskiej i niemieckiej w dostępie do urzędów oraz używaniu języka polskiego w szkołach, sądach i administracji. Namiestnikiem księstwa został książę Antoni Henryk Radziwiłł, spowinowacony z pruską monarchią.

Sytuacja zmieniła się jednak po upadku powstania listopadowego. Swobody Polaków w Wielkim Księstwie Poznańskim zaczęto systematycznie ograniczać. Pod pretekstem udziału w powstaniu wielu ochotników z Poznańskiego władze pruskie zniosły urząd namiestnika. Zarząd Wielkiego Księstwa objął naczelny prezes prowincji Edward Flottwell, który rozpoczął wielokierunkową politykę

germanizacyjną. Zaczęły się konfiskaty majątków ziemiańskich oraz postępujące osadnictwo niemieckie, język polski stopniowo usuwano z instytucji publicznych. Od 1832 roku w urzędach obowiązywał wyłącznie język niemiecki. W roku 1842 zdecydowano o wprowadzeniu w szkołach elementarnych obowiązku nauki niemieckiego. Oprócz tego pruskie władze podejmowały decyzje o znaczeniu fundamentalnym. Należała do nich m.in. ustawa z 1823 roku o uwłaszczeniu chłopów, zwana pruską drogą do kapitalizmu. Decyzja o jej rozciągnięciu na tereny Wielkopolski miała na celu zbudowanie silnych, samowystarczalnych gospodarstw prowadzonych przez ziemiaństwo i bogate chłopstwo.

Wyprowadzenie społeczeństwa polskiego ze stanu bierności, w jakim znalazło się po klęsce powstania listopadowego, było wyjątkowo skomplikowanym zadaniem. Walkę z pruskim zaborcą podjęła postępową szlachta i inteligencja. Jej przedstawiciele zdali sobie sprawę z potrzeby położenia większego nacisku na gospodarkę oraz kulturę w celu uświadomienia narodowego. Walkę zbrojną uznano za nieadekwatną.

Rozwój pracy organicznej w Wielkim Księstwie Poznańskim wiąże się przede wszystkim z inicjatywą uczestnika powstania listopadowego, lekarza i filantropa Karola Marcinkowskiego. Odkładał on na później działalność konspiracyjną, podnosząc potrzebę zapewnienia rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Marcinkowski pozyskał do współpracy środowisko ziemiańskie z Gustawem Potworowskim na czele; rzecznicy pracy organicznej spotykali się w jego majątku koło Gostynia. W 1835 roku podjęli inicjatywę założenia Kasyna Gostyń-

skiego. Towarzyskie spotkania w kasynie miały ułatwiać dyskusję nad sprawą chłopską oraz służyć podniesieniu poziomu gospodarki i oświaty. Ważną rolę odgrywało także czasopismo „Przewodnik Rolniczo-Przemysłowy”, które upowszechniało w społeczeństwie hasła pracy organicznej.

## HOTEL BAZAR I LIGA POLSKA

24 czerwca 1838 roku środowisko skupione wokół Karola Marcinkowskiego zawiązało spółkę akcyjną Hotel Bazar. W skład komitetu wykonawczego weszli, oprócz Marcinkowskiego, ziemianie: Józef Łubierski, Józef Szuldrzyński, Maciej Mielżyński, sędzia Gregor, mistrz ciesielski Adam Krzyżanowski i sędzia Stanisław Powelski. Gmach Bazaru, wzniesiony w 1842 roku, był największym budynkiem w Poznaniu. Mieściły się w nim m.in. hotel, sklepy, warsztaty rzemieślnicze i kasyno. Mimo że głównymi akcjonariuszami spółki byli ziemianie, jej podstawowym celem była pomoc w budowaniu silnego mieszczaństwa narodowego. Przewidywane zyski miały być w znacznym stopniu przekazywane na realizację inicjatyw społeczno-kulturalnych. Inną zasadą było wydzierżawianie sklepów w Bazarze jedynie Polakom.

Liberalny kurs polityki wewnętrznej za panowania Fryderyka Wilhelma IV ułatwiał rozwój pracy organicznej. Jej zwolennicy prowadzili ożywioną działalność filantropijną, zbierali fundusze na kształcenie młodzieży poprzez Towarzystwo Naukowej Pomocy. Pomagali także Kościołowi katolickiemu w sporze z pruskim protestantyzmem. Celem Marcinkowskiego było stworzenie solidarnego frontu społeczeństwa polskiego w walce z germanizacją. Po jego śmierci te działania podjęła Liga Polska, założona w czerwcu 1848 roku (w okresie największego rozkwitu liczyła ok. 40 tys. członków). Organ prasowy Ligi, „Gazeta Polska”, wydawany w Poznaniu pod redakcją społecznika i przedsiębiorcy Hipolita Cegielskiego, przez całe dziesięciolecie kreował postawę, które ułatwiły społeczeństwu polskiemu opór przeciwko naciskom germanizacyjnym w drugiej połowie XIX wieku.

## NATĘŻENIE GERMANIZACJI

Wiosna Ludów (1848–1849) osłabiła liberalne tendencje europejskich władców. Nowy niemiecki kanclerz Otto von Bismarck zaostrzył politykę germanizacyjną na ziemiach Polski. Tzw. *Kulturkampf*, rozpoczęty w 1871 roku, był skierowany przeciw polskiemu szkolnictwu i Kościołowi katolickiemu. W tym samym roku Prusy, po zwycięstwie w wojnie z Francją i nowych podbojach, stały się Rzeszą Niemiecką. W niemieckim spo-

łeczeństwie zaczął się kształtować nacjonalizm oraz szowinizm.

W 1885 roku rozpoczęto „rugi pruskie”: w myśl zarządzeń administracyjnych wschodnie prowincje państwa mieli opuścić Polacy nieposiadający obywatelstwa niemieckiego. Szacuje się, że wyrugowano ok. 26 tys. osób, przede wszystkim robotników i rzemieślników. W 1886 roku rząd pruski utworzył Komisję Kolonizacyjną, która wykupywała ziemię od polskich właścicieli i osiedlała na niej Niemców. Od 1894 roku działało Towarzystwo dla Popierania Niemczyzny na Kresach Wschodnich – później Niemiecki Związek Kresów Wschodnich – przez Polaków nazywane Hakatą (od pierwszych liter nazwisk jego założycieli: Ferdynanda von Hansemanna, Hermanna Kennemanna i Ferdynanda von Tidemanna). W jego skład wchodził głównie urzędnicy pruscy z terenów Wielkopolski. Zadaniem związku było ograniczanie polskości na terenach zaboru pruskiego. Agresywna i antypolska działalność Hakaty była popierana przez niemieckie władze.

Polacy próbowali przeciwstawiać się germanizacji. Symbolami oporu stały się strajk dzieci we Wrześni (1901 rok) oraz demonstracja włościanina Michała Drzymały, który prowadził spór z administracją niemiecką o pozwolenie na wybudowanie domu. Widoczny był także sojusz ziemiaństwa i mieszczaństwa. W 1850 roku powstało Towarzystwo Przemysłowe, a w 1861 Centralne Towarzystwo Gospodarcze skupiające polskie organizacje gospodarcze. Do najważniejszych należały kółka rolnicze – ich zakładanie miało służyć rozwojowi polskiej własności rolnej. Początkowo należeli do nich tylko właściciele ziemscy, stopniowo także chłopi. W miastach promowano hasła kupowania towarów od swoich – Polaków – co wzmacniało polsko-niemiecką rywalizację handlową. Działalność grupy polskich aktywistów gospodarczych skupionych wokół ks. Piotra Wawrzyniaka i Centralnego Towarzystwa Gospodarczego pozwoliła uruchomić mechanizmy skutecznie konkurujące z działaniami niemieckiej Komisji Kolonizacyjnej.

Przez ponad stulecie mieszkańcy Wielkopolski wykształcili w sobie najlepsze cechy, takie jak zaradność i pracowitość, dzięki którym zdołali wytrwać w polskości mimo ostrej germanizacji. Ciężką pracą udało się im pomnożyć dobra własne, które później stały się wkładem do ogólnonarodowego majątku odrodzonego państwa. To właśnie tereny dawnego Wielkiego Księstwa Poznańskiego były najlepiej rozwiniętymi obszarami Drugiej Rzeczypospolitej, a hotel Bazar do dziś jest symbolem polskiej pracy organicznej na tych terenach. ■

# Ferdynand Zweig

Urodził się 23 czerwca 1896 roku w Krakowie. W Wiedniu studiował ekonomię oraz prawo – podobnie jak wielu innych polskich ekonomistów, których początek aktywności zawodowej przypadł na dwudziestolecie międzywojenne. Po powrocie do kraju kontynuował studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, w 1928 roku uzyskał tytuł doktora nauk prawnych. Później pracował na krakowskiej uczelni jako wykładowca ekonomii; po siedmiu latach otrzymał tytuł profesora.

Zweig był członkiem Krakowskiego Towarzystwa Ekonomicznego i redaktorem działu gospodarczego w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym”, pierwszym dzienniku ogólnopolskim. Współpracował również z „Czasem”, „Czasopismem Prawniczym i Ekonomicznym” oraz „Przeglądem Współczesnym”. W badaniach naukowych zajmował się m.in. społecznymi aspektami pracy, kosztami produkcji, wahaniami koniunkturalnymi oraz techniką jako czynnikiem wpływającym na warunki gospodarowania. Do wybuchu wojny zdążył opublikować trzy rozprawy: *Cztery systemy ekonomiki* z 1932 roku, *Ekonomia a technika* z 1935 roku i *Zmierzch czy odrodzenie liberalizmu* z 1938 roku. W tej ostatniej najpełniej wyłożył swoje poglądy społeczno-gospodarcze. *W zbiorze tym bronię zasad [...] liberalizmu radykalnego i społecznego* – pisał Zweig w przedmowie – *którego najlepszym wyrazicielem w połowie XIX wieku był John Stuart Mill, liberał socjalny rozwijający szeroki program reformy społecznej*. Następnie lapidarnie zdefiniował, co rozumie przez pojęcie „liberalizm radykalny i społeczny”: *liberalizm aktywny, domagający się interwencjonizmu państwa na szerokiej płaszczyźnie, ale interwencjonizmu należycie zorientowanego, liberalizm głoszący hasło równych szans*

*dla obywatela, zasadę równych punktów wyjścia [...] przez dążenie do bardziej wyrównanego ustroju własności [...], przez ochronę pracy, przez oświatę i kulturę ludu*. Chcąc podkreślić odrębność postulo-



Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

wanego systemu społeczno-gospodarczego, w *Zmierzchu czy odrodzeniu liberalizmu* używa czasem określenia „neoliberalizm”.

Już z zacytowanego fragmentu tej książki widać, że system, który Zweig określał jako neoliberalizm, nie miał nic wspólnego ze współczesnym pojęciem. Dziś neoliberalizm kojarzy się przede wszystkim z koncepcjami amerykańskich ekonomistów z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, z Miltonem Friedmanem na czele. Zweig natomiast postulował coś, co jemu współczesnym wydawało się łączeniem ognia z wodą: neoliberalizm czerpiący z najlepszych założeń klasycznego liberalizmu i socjalizmu, starający się jednocześnie eliminować ich wady. Bronił własności i wolnego rynku, ale podkreślał, że *wolna konkurencja odbywać się może tylko w warunkach rzeczy-*

*wistej konkurencyjności, tj. w warunkach, w których szanse są mniej więcej wyrównane*. Dlatego proponował wysokie opodatkowanie konsumpcji luksusowej, parcelację ziemi (mającą się przyczynić do wzrostu dochodów małych i średnich gospodarstw rolnych), a także rozwój państwowego systemu edukacji oraz wprowadzenie minimum socjalnego (co miało pomóc w rozwiązaniu problemu ubóstwa i wykształceniu klasy średniej). Opowiadał się zatem za interwencjonizmem państwowym w imię zasad sprawiedliwości społecznej. *Czy liberalizm może być stosowany tam, gdzie obok feudała milionera staje wielotysięczna armia proletariuszów pozbawionych chleba?* – stawiał retoryczne pytanie.

Zweig był Żydem, toteż po przegranej przez Polskę wojnie obronnej we wrześniu 1939 roku wyjechał z kraju. Przez Rumunię i Francję dotarł do Wielkiej Brytanii, gdzie pełnił funkcję doradcy ekonomicznego przy rządzie gen. Władysława Sikorskiego. Znalazł też zatrudnienie na Uniwersytecie Oksfordzkim. Po zakończeniu drugiej wojny światowej pozostał na emigracji. Pracując na uczelni w Manchesterze, wyspecjalizował się w badaniach z pogranicza ekonomii i socjologii – zajmował się sytuacją klasy pracującej z naciskiem na grupy szczególnie wrażliwe: biedotę i kobiety. Efektem były docenione przez akademików prace *Labour, Life and Poverty* (*Praca, życie i bieda*) i *Men in the Pits* (*Ludzie na dnie*) z 1948 roku oraz *The British Worker* (*Brytyjski robotnik*) i *Women's Life and Labour* (*Życie i praca kobiet*) z 1952 roku.

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku był profesorem wizytującym na uniwersytetach w Jeruzolimie i Tel Awiwie. Zmarł 9 czerwca 1988 roku w Londynie. ■

## NAGRODY!

Wejdź na stronę [www.mowiawieki.pl](http://www.mowiawieki.pl)  
i weź udział w konkursie  
związanym z cyklem  
„Z dziejów gospodarczych Polski”

Projekt realizowany  
z Narodowym Bankiem Polskim  
w ramach programu edukacji ekonomicznej

NBP

Narodowy Bank Polski